



# Julian Tuwim, część 2.

Julian Tuwim. Współzałożyciel kabaretu „Pikador” oraz grupy poetyckiej „Skamander”. Przez matematykę powtarza szóstą klasę. Nie udaje mu się skończyć prawa i filozofii, które studiuje w Warszawie. Wybuchają wojna polsko – bolszewicka. Tuwim pracuje w Biurze Prasowym Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego. W 1939 roku, gdy wybuchają II Wojna Światowa, emigruje przez Rumunię i Włochy do Francji, a dalej do USA. Mieszka w Nowym Jorku. Po wojnie wraca do Polski. Jest krytykowany za służalczość wobec komunistów.

Piotr Lisiewicz w Gazecie Polskiej w artykule „Stworzony lewą ręką” pisze:

5 marca 1953 r. Julian Tuwim publikuje w "Trybunie Ludu" artykuł pt. „Potęga, której nikt nie złamie...”: "Wielka jest nasza ziemia - a nie ma na niej, jak długa i szeroka, takiego kilometra kwadratowego przestrzeni, na którym ludzie nie opłakiwaliby śmierci ukochanego nauczyciela, swego brata, obrońcy, nauczyciela, prawodawcy sumień - Józefa Stalina".

Po 1989 r. przypominanie tego cytatu wielu komentatorów przyjmowało z niesmakiem. "Napisał zaledwie jeden wers, którego mógłby się wstydzić" - broniła Tuwima publicystka "Wprost" Marta Sawicka. To nieprawda. Takich wersów - zarówno tych rymowanych, jak i wygłaszanych urzędową prozą, było wiele.

"Gdzie mieszkał Włodzimierz Lenin,/ Złóż kwiatek. To był przyjaciel prostych ludzi" - to z wiersza „Do córki w Zakopanem”. "Legionerski upiór" - pisał o swoim przedwojennym idolu Piłsudskim. A dawnym przyjaciółom i byłym żołnierzom Armii Krajowej poświęcił wiersz We mgle: "I rzygają do Tamizy,/ I rzygają do Sekwany,/ I rzygają do Hudsonu./ Dorzycali się do żółci,/ Do dziur w mózgach i krwotoku,/ Wyjce w desperackiej chuci,/ Kościotrupy sprzed potopu".

Rok 1950 - Polska pogrążona w stalinowskim terrorze. „W ustroju socjalistycznym nie ma, nie będzie miejsca dla ohydnych zbrodni, gwałtów, niesprawiedliwości, krzywdy i dręczenia słabych przez silnych, ubogich przez bogatych, miłosiernych przez okrutnych" - przekonuje Tuwim uczniów szkoły podstawowej w Inowłodzu.

Po połączeniu PPR i PPS w PZPR mówi o polskim ogniu łańcucha, który coraz mocniej opasuje ziemię, "a tym samym gardziele wyzyskiwaczy, materialistów i dolarowych szantażystów". Przed światowym Kongresem Intelktualistów w Obronie Pokoju apeluje: "Nie wolno nam, ludziom mózgu i serca, trwać w neutralności, która jest wodą na młyn ludziom pięści i noża".

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl

Gdy do Warszawy przyjechał Aleksander Surkow, sekretarz generalny Związku Pisarzy ZSRR, na zebranie spędzono polskich pisarzy. Jak wspominał Aleksander Wat, nagle "(...) z pierwszego rzędu zrywa się wielki polski poeta, podbiega do grafomana-czekisty i w ekstazie klaszcze". Nie ze służalczości. Bo Tuwim "(...) był ekstatykiem (...) żył tylko chwilami tych uniesień i tylko dzięki tym chwilom".

Władza potrafiła odwdziżyć się Tuwimowi. Nie szczędziła mu odznaczeń. Jak zauważa Bohdan Urbankowski w Czerwonej Mszy, najważniejszymi lekturami szkolnymi czasów stalinowskich były książki O Wielkim Stalinie oraz Soso. "W dalszej dopiero kolejności uwzględniane były takie dzieła, jak: „Murzynek Bambo” Tuwima, „Lenin wśród dzieci” Krzemienieckiej czy „Kaczka Dziwaczka” Brzechwy. Ta mieszanina wytwarzała w młodych umysłach przeświadczenie, iż Stalin jest kimś najważniejszym na świecie, ale już Lenin jest jakimś bytem pośrednim między Murzynkiem Bambo a Kaczką Dziwaczką.

Na koniec - niestety nie w całości - ot, tak dla przyjemności. Najśłynniejszy wiersz jegomości Tuwima. Rzecz skandalizująca, która przyniosła mu popularność, czyli „Bał w operze”.

Dzisiaj wielki bał w Operze.

Sam Potężny Archikrator

Dał najwyższy protektorat,

Wszelka dziwka majtki pierze

I na kredyt kiecki bierze,

Na ulicach ścisk i zator,

Ustawili się żołnierze,

Błyszczą kaski kirasjerskie,

Błyszczą buty oficerskie,

Konie pienia się i rzą,

Ryczą auta, tłumy prą,

W kordegardzie wojska mrowie,

Wszędzie ostre pogotowie,

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl

Niecierpliwe wina wrą,  
U fryzjerów ludzie mdleją,  
Czekający za kolejną,  
Dziwkom łydki słodko drżą.

Na afiszu - Archikrator,  
Więc na schodach marmurowych  
Leży chodnik purpurowy,  
Ustawiono oleandry,  
Ochrypł szef-organizator,  
Wyfraczony krępy mandryl,  
Klamki, zamki lśnią na glanc,  
W blasku las ułańskich lanc,  
Szef policji pierś wysadza  
I spod marsa sypiąc skry,  
Prężnym krokiem się przechadza...  
Co za gracia! Co za władza!  
Co za pompa! Jezu Chry...!  
Zajeżdżają futra, fraki,  
Lśniące laki, szapoklaki,  
Uwijają się tajniaki  
W paltocikach Burberry.  
Szofer szofra macią ruga,

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl

**Na tajniaka tajniak mruga...**

**No jadź, jadź! bedziesz tu stać?**

**Caf się, frrrruwa twoja mać!**

**Zajeżdżają gronostaje**

**I brajtszwance,**

**Barbarossy, oyenstierny**

**I braganze,**

**Zajeżdżają Buicki, Royce'y**

**I Hispany,**

**Wielkie wstęgi, śnieżne gorsy,**

**Szambelany,**

**I buldogi pełnomocne**

**I terriery**

**I burbony i szynszyle**

**I ordery**

**I sobole i gr and-diuki**

**I goeringi,**

**Akselbanty i lampasy**

**I wikingi,**

**Admirały, generały,**

**Bojarowie,**

**Bambirały, grubasowie,**

**Am!**

**Miejsce na Twoją reklamę**  
**info: reklama@lykwiedzy.pl**

**Ba!**

**Sado!**

**Rowie !**

**Raz !**

**Dwa !**

**Hurra, panowie!**

**Hurra, panowie!**

**Hurra, panowie!**

**W szatni tłok,**

**W lustrach - setki,**

**Potrzaskują**

**Damskie torebki,**

**Każda poprawia, każda zerka -**

**I boty! numerek! bez numerka!**

**I jeszcze pudrem**

**I jeszcze usta**

**I lustra lustrem**

**I znów do lustra**

**I już - do łoży - która? druga...**

**Na tajniaka tajniak mruga,**

**Na lewo, na prawo, na le, na pra,**

**A w środku już orkiestra gra,**

**Orkiestra gra! Orkiestra gra!**

**Miejsce na Twoją reklamę**  
**info: reklama@lykwiedzy.pl**

Ostro gra orkiestra-kiestra,  
Z czterech rogów, czterech estrad  
Pryska extra bluzgi grzmiące,  
Miedzią pluska i mosiądzem  
I bac! w blask, w oklaski, brawo,  
W- drgawki metalową lawą  
I jazz w blask grzmiąc furioso -  
I nagle duszną tuberozą  
W krew, w nozdrza placadiutanta  
(Tempo: szampan, szatan, szantan)  
I już - wziąć, i już - udami  
I już - da mi! da mi! da mi!  
I чуć - w skok, i wzrok - kastetem  
I pod żyrandol piruetem -  
solo! solo! ma!pa! nie po...!  
buch magnezja foto ślepo  
uda uda da mi da mi  
gene orde dzwoni rami  
zęby śmiechem do maestra  
i gra orkiestra, gra orkiestra!...

W okolicznych hotelikach

Całą noc robota dzika,

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl

**Seksualny kontredansik:**

**Na momencik, na kwadransik,**

**Na portiera tajniak mruga:**

**Portier - owszem, portier - sługa,**

**Ta w woalu, tamta w szalu,**

**Na kwadransik, prosto z balu,**

**Na momencik, ot przelotem,**

**Szybko - i na bal z powrotem:**

**Rotmistrz Rzewski z miss Lenorą,**

**Oxenstierna z panią Fiorą,**

**Borys Silber z księżną Korą**

**Na kwadransik, szofer! wio!**

**Potem znów ich diabli biorą**

**diabli biorą**

**diabli biorą,**

**W wir tej nocy diabli biorą,**

**Roztańczeni diabli bio - - -!**

**Rąbią w ziemię Buicki, Royce'y,**

**Akselbanty, śnieżne gorsy**

**I buldogi i terriery**

**I szynszyle i orderzy,**

**Generały i wikingi,**

**Admirały i goeringi,**

**Miejsce na Twoją reklamę**  
**info: reklama@lykwiedzy.pl**

**Bambirały, bojarowie,**

**Deterdingi -**

**Am!**

**Ba!**

**Sado!**

**Rowie!**

**Raz ! ,**

**Dwa !**

**Hurra, panowie!**

**Brawo, panowie!**

**Mało, panowie !**

---

**Miejsce na Twoją reklamę**  
info: reklama@lykwiedzy.pl